

BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI

KATECHEZA DOROSŁYCH

ks. Waldemar Szlachetka, Danuta Kamińska

KATECHEZA 4

„PRZYSZEDŁ DO SWOICH, A SWOI GO NIE PRZYJĘLI” (J 1,11)

CEL: Ukazanie grzechu człowieka (odrzućenia Chrystusa) oraz zbawienia jako wyrazu wiernej i przekraczającej granice miłości Boga do nas. Uznanie własnej grzeszności i wyrażenie dziękczynienia za zbawienia w Jezusie.

1. SYTUACJA EGZYSTENCJALNA: OPOWIEŚĆ O CHORYM

Pewien człowiek narzekał na ból w prawej nodze. Jego przyjaciel, widząc że ten utyka, zaniepokoił się i próbował go nakłonić do wizyty u lekarza. Chory jednak odmawiał. Po pewnym czasie jego prawa noga była w opłakanym stanie: zniekształcenie kości widoczne było coraz bardziej. Przyjaciel nie wytrzymał i prawie siłą zaciągnął go do lekarza. Jakie jednak było jego zdziwienie, gdy zobaczył rozpromienionego chorego. „I co powiedział lekarz?” – niemalże wykrzyknął. „Nic – odpowiedział tamten. – Po prostu pokazałem mu lewą nogę.”

I nam grozi – w sensie duchowym – postawa tego chorego, jeśli nie uznajemy naszych grzechów oraz tego, że tylko w Jezusie jest nasz ratunek, nasze zbawienie. Nie jesteśmy w stanie sami sobie pomóc, dlatego potrzebujemy uznać, że tylko Bóg ma lekarstwo na nasz grzech.

2. SŁOWO BOŻE A. OBRAZ BIBLIJNY

J 19,1-12

Wówczas Pilat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. A żołnierze, upłótszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: Witaj, królu żydowski! I policzkowali Go. A Pilat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Pilat rzekł do nich: Oto Człowiek. Gdy Go ujrzeni arcykapłani i słudzy, zawołali: Ukrzyżuj! Ukrzyżuj! Rzekł do nich Pilat: Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy. Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym. Gdy Pilat usłyszał te słowa, uląkł się jeszcze bardziej. Wszedł znów do pretorium

i zapytał Jezusa: Skąd Ty jesteś? Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. Rzekł więc Pilat do Niego: Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzę Ciebie ukrzyżować? Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie. Odtąd Pilat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cesarowi.

Pytania do tekstu:

1. Dlaczego lud odrzucił Jezusa?
2. Jak rozumiesz pytanie Pilata: „Oto Człowiek”?
3. Dlaczego Pilat chciał uwolnić Jezusa?

B. INNE TEKSTY BIBLIJNE UKAZUJĄCE GRZECH CZŁOWIEKA I ZBAWIENIE W JEZUSIE

Iz 53,3-5

Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowienie.

Flp 2,5-8

To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A wewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej.

Dz 4,12

I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.

3. WYJAŚNIENIE TEOLOGICZNE

KKK 615

„Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5,19). Przez swoje posłuszeństwo aż do śmierci Jezus stał się cierpiącym Sługą, który w sposób zastępczy „siebie na śmierć *ofiarował*”, „poniósł grzechy wielu”, aby „usprawiedliwić wielu i dźwigać ich nieprawości” (Iz 53,10-12). Wynagrodził On za nasze winy i za doścućczył Ojcu za nasze grzechy.

„Umiłowawszy swoich... do końca ich umiłował” (J 13,1): ta miłość nadaje ofierze Chrystusa wartość odkupieńczą i wynagradzającą, ekspiacyjną i zadośćczyniącą. On nas wszystkich poznał i ukochał w ofiarowaniu swego życia. „Miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli” (2 Kor 5,14). Żaden człowiek, nawet najświętszy, nie był w stanie wziąć na siebie grzechów wszystkich ludzi i ofiarować się za wszystkich. Istnienie w Chrystusie Boskiej Osoby Syna, która przekracza i równocześnie obejmuje wszystkie osoby ludzkie oraz ustanawia Go Głową całej ludzkości, umożliwia Jego ofiarę odkupieńczą *za wszystkich*.

Encyklika *Deus Caritas est*:

W Jego [Jezusa] śmierci na krzyżu dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie. Spojrzenie skierowane na przebity bok Chrystusa, o którym mówi św. Jan (por.19,37), zawiera to, co było punktem wyjścia tej Encykliki: «Bóg jest miłością» (1 J 4,8). To tu może być kontemplowana ta prawda. Wychodząc od tego, można definiować, czym jest miłość. Poczynając od tego spojrzenia, chrześcijanin znajduje drogę swego życia i swojej miłości (12).

Namiętna miłość Boga do swojego ludu – do człowieka – jest zarazem miłością, która przebacza. Jest ona tak wielka, że zwraca Boga przeciw Niemu samemu, Jego miłość przeciw Jego sprawiedliwości. Chrześcijanin widzi w tym już zarysowujące się misterium Krzyża: Bóg tak bardzo miłuje człowieka, że sam stawszy się człowiekiem, przyjmuje nawet jego śmierć i w ten sposób godzi sprawiedliwość z miłością (10).

Prawdziwą nowością Nowego Testamentu nie są nowe idee, lecz sama postać Chrystusa, który ucieleśnia pojęcia – niesłychane, niebywały realizm. Już w Starym Testamencie nowość biblijna nie polega po prostu na abstrakcyjnych pojęciach, lecz nieprzewidywalnym i w pewnym sensie niebywałym działaniu Boga. To Boże działanie przybiera teraz dramatyczną formę poprzez fakt, że w Jezusie Chrystusie sam Bóg poszukuje «zaginionej owcy», ludzkości cierpiącej i zagubionej. Gdy Jezus w swoich przypowieściach mówi o pasterzu, który szuka zaginionej owcy, o kobiecie poszukującej drachmy, o ojcu, który wychodzi na spotkanie marnotrawnego syna i bierze go w ramiona, wówczas wszystko to nie sprowadza się tylko do słów, lecz stanowi wyjaśnienie Jego działania i bycia (21).

4. NASZA ODPOWIEDŹ

Jezus jest Barankiem Bożym, który przychodzi zglądzić grzech świata, abyśmy mogli żyć pełnią życia. Jego misja nie polega tylko na zglądzeniu zła i cierpieniu tego świata, ale na wyrwaniu korzeni, z których rodzi się całe zło grzechu.

Z powodu naszego grzechu wszyscy byliśmy nieprzyjaciółmi Boga i mieliśmy u Niego dług, którego nie mogliśmy spłacić. To tak, jakby w restauracji okazało się, że nie mamy czym zapłacić rachunku i groziłoby nam więzienie, ale podszedłby wtedy

do nas właściciel restauracji i powiedział: „Człowiek siedzący przy tamtym stoliku zna was i zapłacił rachunek”. To właśnie Jezus przybliżył się do nas, wziął cały rachunek naszych grzechów i przybił go do krzyża.

Jest jedno rozwiązanie dla wszystkich i dla każdego z osobna: nazywa się Jezus. Jego imię oznacza: „Jahwe zbawia”. Jezus nie tylko przynosi nam zbawienie Boże, ale On sam jest zbawieniem. Jest lekarzem i lekarstwem jednocześnie, jest „Bogiem z nami”, który nas zbawia [J.P. Flores, *Idźcie i ewangelizujcie ochrzczonych*].

Pytania do dyskusji:

1. Czy współcześnie ludziom jest łatwo uznać swój osobisty grzech?
2. Dlaczego tak wielu ochrzczonych odrzuca Chrystusa?
3. Na czym polega Twój udział w zbawieniu?

5. MODLITWA NA ZAKOŃCZENIE

W Twoim czułym miłosierdziu pochyl się nade mną i uzdrów mnie. Obdarz mnie czystym sercem, sercem nowym – sercem podobnym do Twego własnego. Przebac mi, proszę, że nie słuchałem Twojego głosu, nie szanowałem siebie, zadawałem innym ból. Nie kochałem tak, jak powinienem i nie tak odważnie, jak mogłem. Uchroń mnie, mój dobry i kochający Zbawicielu, przed usprawiedliwianiem siebie z własnych win i niedostrzeganiem w sobie zła. Przed Tobą nie potrzebuję się bronić i usprawiedliwiać. Przebaczasz mi, bowiem mnie kochasz. Pomóż mi ujrzeć Twoje królewskie piękno, które leży rozpostarte ponad moimi grzechami – to piękno, którym mnie obdarzyłeś, a o którym tak często zapominam. Niech moja skrucha pokaże mi Twoją Twarz. Ty jesteś Miłością i wiem, że nic nie powstrzyma Twojej miłości do mnie [Joe Mannath SDB, *Panie, zadziwiłeś mnie*].

6. OSOBISTA REFLEKSJA

1. Jakim grzechem, według Ciebie, najbardziej zraniłeś Jezusa?
2. Czy miałeś odwagę od razu uznać ten grzech i prosić o przebaczenie?
3. Czy Sakrament Pojednania jest dla Ciebie przyjęciem przebaczenia, jakie daje Ci Jezus?

„WSTANĘ I WRÓCĘ DO MOJEGO OJCA” (Łk 15,18)

CEL: ukazanie wiary – jako zaufania miłości Boga oraz nawrócenia – jako przemiany (*metanoia*); wyznanie wiary i wyrzeczenia się zła w swoim życiu.

1. SYTUACJA EGZYSTENCJALNA: OPOWIEŚĆ O EKWILIBRYŚCIE

Dwa nowojorskie, bardzo wysokie drapacze chmur, oddalone są od siebie o 30 metrów. Pewnego dnia znany ekwilibrysta przerzucił linę z jednego budynku do drugiego i oświadczył, że po niej przejdzie. Następnie zwrócił się do zebranego tłumu: „Wejdę do góry i przejdę po linie, ale żeby to robić, potrzebuję waszej wiary we mnie i ufności”. Wszyscy odpowiedzieli mu twierdząco. Wjechał więc na górę i zaczął iść po linie, a do utrzymania równowagi służyła mu tyczka.

Kiedy udało mu się przejść, zszedł na dół i powiedział do tłumu, który oklaskiwał go, rozentuzjasmowany: „Teraz zrobię to jeszcze raz, ale bez pomocy tyczki. Potrzebuję jedynie więcej waszego zaufania niż poprzednio”. Ekwilibrysta znowu wjechał na górę i zaczął powoli przechodzić od jednego budynku do drugiego. Tłum zaniemówił ze strachu, a potem klaskał. Ekwilibrysta zszedł na dół i wśród wielkich emocji powiedział: „Teraz przejdę po raz trzeci, ale tym razem będę pchał taczkę. Teraz bardziej niż poprzednio potrzebuję, byście we mnie uwierzyli i ufali mi”.

Tłum stał w zupełnej ciszy. Nikt nie odważył się nawet myśleć, że jest to możliwe. „Wystarczy, że jedna osoba uwierzy we mnie, a zrobię to” – zachęcał ekwilibrysta. Wtedy pewien człowiek krzyknął: „Tak, ja w ciebie wierzę. Jesteś w stanie to zrobić. Ufam ci.” Ekwilibrysta, chcąc wypróbować jego wiarę, powiedział: „Jeżeli rzeczywiście we mnie wierzysz, chodź ze mną i wejdź do taczki.”

Jeśli rzeczywiście wierzymy w Jezusa, przyjdziemy do Jego krzyża, pozwalając wszystkiemu, co przeszkadza nam prawdziwie żyć. Taka wiara pozwala nam widzieć nawet to, co niewidzialne i mieć nadzieję wbrew nadziei, ponieważ wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy [J.P. Flores, *Idźcie i ewangelizujcie ochrzczonech*].

2. SŁOWO BOŻE A. OBRAZ BIBLIJNY

Łk 15,11-32

Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojczcie, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastal ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystal do jednego z obywateli owej krainy, a ten poslal go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod

dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie; będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie daleś nigdy koźlęcia, żebym się zabawiał z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”».

Pytania do tekstu:

1. Jak Ewangelista ukazuje ojca w przedstawionej przypowieści?
2. Kiedy następuje u marnotrawnego syna refleksja nad stanem własnego życia?
3. Co wniosła w życie młodszego syna decyzja o powrocie do domu ojca?

B. INNE TEKSTY BIBLIJNE UKAZUJĄCE GRZECH CZŁOWIEKA I ZBAWIENIE W JEZUSIE

Rz 10,9-10

Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia.

Ap 3,20

Oto stoję u drzwi i kołaczę:
jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy,
wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną.

Mk 1,15

«Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»

3. WYJAŚNIENIE TEOLOGICZNE

KKK 180; 154; 155

180 Wiara jest aktem ludzkim, świadomym i wolnym, który odpowiada godności osoby ludzkiej.

154 Wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Niemniej jednak jest prawdą, że wiara jest aktem autentycznie ludzkim. Okazanie zaufania Bogu i przyłgnięcie do prawd objawionych przez Niego, nie jest przeciwne ani wolności, ani rozumowi ludzkiemu. Już w relacjach międzyludzkich nie jest przeciwna naszej godności wiara w to, co inne osoby mówią nam o sobie i swoich zamierzeniach, oraz zaufanie ich obietnicom (na przykład, gdy mężczyzna i kobieta zawierają małżeństwo), aby wejść w ten sposób we wzajemną komuniją. Jeszcze mniej sprzeczne z naszą godnością jest więc „okazanie przez wiarę pełnego poddania naszego rozumu i naszej woli objawiającemu się Bogu” i wejście w ten sposób w wewnętrzną komuniją z Nim.

155 W wierze rozum i wola człowieka współdziałają z łaską Bożą: *Credere est actus intellectus assentientis veritati divinae ex imperio voluntatis a Deo motae per gratiam* – „Wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, poruszonej łaską przez Boga”.

Encyklika *Deus Caritas est* 16

«Jeśliby ktoś mówił: 'Miłuję Boga', a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi» (1 J 4,20). Tekst ten jednak wcale nie wyklucza miłości Boga jako czegoś niemożliwego; przeciwnie, w całym kontekście cytowanego tu Pierwszego Listu św. Jana, miłość ta jest w sposób wyraźny wymagana. Podkreśla się nierozzerwalny związek między miłością Boga i miłością bliźniego. Jedna wymaga drugiej w sposób tak ścisły, że stwierdzenie o miłości Boga staje się kłamstwem, jeżeli człowiek zamyka się na bliźniego czy wręcz go nienawidzi. Przytoczony werset Janowy należy interpretować raczej w takim sensie, że miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepych również na Boga.

Encyklika *Dives et misericordia* 6

Można przeto – idąc dalej – powiedzieć, że miłość do syna, która wynika z samej istoty ojcostwa, niejako skazuje ojca na troskę o godność syna. Troska ta jest miarą jego miłości, tej miłości, o której później napisze św. Paweł, że „cierpliwa jest, łaskawa jest (...) nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego”, że „współweseli się z prawdą (...) we wszystkim pokłada nadzieję (...) wszystko przetrzyma” i że „nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,4-8). *Miłosierdzie* – tak jak przedstawił je Chrystus w przypowieści o synu marnotrawnym – ma *wewnętrzny kształt* takiej *miłości*, tej, którą w języku Nowego Testamentu nazwano *agape*. Miłość taka zdolna jest do pochylecia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem.

4. NASZA ODPOWIEDŹ

„Wierzyć” nie oznacza jedynie „wierzyć w Boga”, ale również „wierzyć Bogu”. W „wierzeniu w Boga” nie ma żadnej zasługi, gdyż nawet szatan w Niego wierzy. „Wierzyć Bogu” oznacza oddanie całkowite i bezwarunkowe. Nie jest to wiara w coś, lecz w Kogoś. Nie jest to zgoda intelektualna, lecz sposób odnoszenia się do Boga. W końcu: jest to przyjęcie planu zbawienia. Chodzi o bezwarunkowe oddanie się w ręce Boga, Ojca miłującego i wszechmocnego. Zbawienie nie zależy od naszych win ani od dobrych uczynków, lecz od zasług Jezusa Chrystusa zdobytych na krzyżu. Wiara zakłada bycie posłusznym Bogu albo nie jest wiarą. Wiara, która zbawia sprawia, że poddajemy się Bogu nie z legalizmu, strachu czy zobowiązania, lecz jako Ojcu, który nas kocha i chce dla nas tego, co najlepsze. W końcu, wiara prowadzi nas do życia zgodnie z tym, w co wierzymy, gdyż inaczej zostaje zredukowana do ideologii, teorii czy uczucia.

Drugim przesłem mostu, który prowadzi nas do zbawienia jest nawrócenie, które stanowi konieczny wyraz wiary. Wiara bez nawrócenia byłaby jak ogień, który nie płonie, jak światło, które nie oświeca. Byłaby wiarą martwą i nieskuteczną. Nawrócenie jednak nie ogranicza się tylko do przemiany moralnej. Jest czymś więcej: to przemiana życia, przemiana naszego wnętrza i sposobu myślenia, to metanoia. Wszyscy potrzebujemy nawrócenia. Nowego nawrócenia [J.P. Flores, *Jak ewangelizować ochrzczonych*].

Pytania do dyskusji:

1. Co dla mnie oznacza słowo „wierzyć”?
2. W jaki sposób wyznaję swoją wiarę?
3. Z czego potrzebuję się jeszcze nawrócić?

5. MODLITWA NA ZAKOŃCZENIE

Ojcze, wierzę, że stworzyłeś mnie z miłości i kochasz jak Ojciec. Wierzę, że zesłałeś Syna, abym i ja został zbawiony. Wyznaję, że Jezus jest jedyną odpowiedzią i jedynym rozwiązaniem, jedynym pośrednikiem i jedynym moim ratunkiem.

Ojcze, wierzę, że i dziś, teraz, możesz zmienić moje życie. Tobie je powierzam. Ufam Tobie.

Wyrzekam się wszelkiego zła w moim życiu: szatana i jego dzieł. Wyrzekam się samowystarczalności, chciwości i próżnej ambicji. Wyrzekam się egoizmu, rozwiązłości i złośliwości. Wyrzekam się pychy, nienawiści i nieprzebaczenia.

Panie, wiem i ufam, że Ty nigdy nie opuszczasz tego, kto w Ciebie wierzy. Amen [za: J.P. Flores, *Idźcie i ewangelizujcie ochrzczonych*].

6. OSOBISTA REFLEKSJA

1. W jaki sposób troszczysz się o relację z Bogiem?
2. Czy był w Twoim życiu jakiś szczególny moment, który miał wpływ na twoją wiarę?
3. Jaki obraz Boga nosisz w swoim sercu?

„MIŁOŚĆ CHRYSTUSA PRZYNAGLA NAS”

CEL: Wezwanie do miłości wobec ubogich i potrzebujących oraz do pełnienia uczynków pokutnych (postu, modlitwy i jałmużny).

1. SYTUACJA EGZYSTENCJALNA: OPOWIEŚĆ O UBOGICH, KTÓRZY OBDAROWUJĄ

Kilkanaście lat temu, do Poznania przyjechała z Francji grupa Małych Braci i Małych Sióstr od Baranka. Ich misją jest docieranie do najuboższych tego świata i proszenie ich o kawałek chleba i kubek wody oraz wspólną modlitwę. Według nich, nawet najubożsi mają czym się podzielić, a to, że potrzebujący obdarowują innych, przywraca im tak często zagubioną godność. Mali Bracia i Małe Siostry od Baranka głoszą ubogim Dobrą Nowinę i przywracają nadzieję i wiarę tym, o których świat zapomniał. Mówią, że każdy człowiek, niezależnie od tego, kim jest, ma w swoim sercu takie miejsce, gdzie jest bardzo biedny i potrzebujący, i że tam właśnie Chrystus chce zamieszkać.

Razem z tłumaczką, wybraliśmy się z nimi do jednego z domów, który w naszej dzielnicy nosił miano „speluny”. Zastaliśmy tam skrajnie złe warunki lokalowe, zaniedbane i brudne osoby – mężczyźni i kobiety. Jakie było zdziwienie tych ludzi, gdy nasi goście poprosili ich o coś do picia i do jedzenia oraz wspólną modlitwę. W swojej nędzy z radością znaleźli kubek wody i kawałek chleba, by podzielić się z nami. Słuchali z zaciekawieniem słów Pisma Świętego, czytanych przez naszą tłumaczkę oraz opowieści jednej z sióstr z Francji i świadectw naszych gości. Na koniec pomodliliśmy się wspólnie, a jedna z kobiet ze łzami w oczach powiedziała: „Do nas tu nikt nie przychodzi. Nikt o nas nie pamięta. A wy aż z Francji tu przyjechaliście...”

Ubodzy i potrzebujący są wśród nas, na tym samym osiedlu, może nawet w naszym bloku. I oni potrafią się czymś podzielić. I my mamy im coś do zaoferowania.

2. SŁOWO BOŻE A. OBRAZ BIBLIJNY

J 12,1-8

Na sześć dni przed Paschą, Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napelnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem, i mając trzos wykradał to, co składano. Na to

Jezus powiedział: «Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie». Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. Arcykapłani zatem postanowili stracić również Łazarza, gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.

Pytania do tekstu:

1. W jaki sposób Maria z Betanii okazała miłość Jezusowi?
2. Dlaczego Judasz Iskariota uznał ten czyn za marnotrawstwo?
3. Jak Jezus zareagował na zarzuty stawiane tej kobiecie?

B. INNE TEKSTY BIBLIJNE UKAZUJĄCE POST, MODLITWĘ I JAŁMUŻNĘ

Iz 58,6-7

Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram:
rozerwać kajdany zła,
rozwiązać więzy niewoli,
wpuścić wolno uciśnionych
i wszelkie jarzmo połamać;
dzielić swój chleb z głodnym,
wprowadzić w dom biednych tułaczy,
nagiego, którego ujrzysz, przyodziać
i nie odwrócić się od współziomków.

Łk 15,1-7

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Mt 12,41-44

Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępiają je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”; a przyszedłszy zastaje go niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym.

3. WYJAŚNIENIE TEOLOGICZNE

KKK 2444-2447

2444 „Miłość Kościoła do ubogich... należy do jego stałej tradycji”. Czerpie ona natchnienie z Ewangelii błogosławieństw, z ubóstwa Jezusa i Jego uwagi poświęconej ubogim. Miłość do ubogich jest nawet jednym z motywów obowiązku pracy, by było „z czego udzielać potrzebującemu” (Ef 4,28). Obejmuje ona nie tylko ubóstwo materialne, lecz również liczne formy ubóstwa kulturowego i religijnego .

2447 Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu.

Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni (Łk 3,11). Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste (Łk 11,41). Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!” – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? (Jk 2,15-16).

Encyklika *Deus Caritas est* 18

Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam zupełnie uwagi na drugiego człowieka, starając się być jedynie «pobożnym» i wypełniać swoje «religijne obowiązki», oziębła się także moja relacja z Bogiem. Jest ona wówczas tylko «poprawna», ale pozbawiona miłości. Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha.

4. NASZA ODPOWIEDŹ

Prawdziwa jałmużna musi być autentyczną pomocą. Chodzi o to, aby faktycznie pomóc osobie, która znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, ale również o to, by dostrzec człowieka ubogiego, pokazać, że nie jest on kimś mniej wartościowym tylko dlatego, że obecnie znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. To właśnie testową *prawdziwą pomoc*, to o takie wsparcie potrzebujących powinni zabiegać chrześcijanie.

Dawania jałmużny nie można pogodzić z wywyższaniem siebie nad osobę obdarowywaną. Wierzący ofiarodawca musi pamiętać, że nie czyni czegoś nadzwyczajnego

go, ale wypełnia swój chrześcijański obowiązek. Kiedy bowiem sięgnie do najbardziej podstawowych źródeł swojej zasobności – źródeł sytuacji, która pozwoliła mu być ofiarodawcą, to – zmuszony do rzetelnego przyjrzenia się tym kwestiom – powtórzy za św. Pawłem: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to dlaczego się chęłpisz, tak jakbyś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Przecież dobra sytuacja materialna osoby obdarowującej wcale nie musi być jej zasługą. Podobnie zresztą jak i trudna sytuacja, w której znajduje się proszący, nie musi być wynikiem jakiś złych decyzji z jego strony. Jeśli tak jest, to przecież nie może być to powodem uznawania go za kogoś gorszego. Każdy popełnia błędy. Nie ma więc powodów do wywyższania swojej osoby nad innych [M. Wyrostkiewicz, *Kłopotliwe pytania*, w: „Katecheta” 1/2010].

Pytania do dyskusji:

1. Czym dla ciebie jest miłosierdzie?
2. W jaki sposób okazujesz je innym?
3. Jak traktujesz ubogich i potrzebujących?

5. MODLITWA NA ZAKOŃCZENIE

Pomóż mi ogarnąć sercem tych, którzy cierpią bardziej niż ja. Nie pozwól, bym kiedykolwiek zamknął serce na płacz biednych, cierpienia prześladowanych, na śmierć bezbronnych. Uczyni mnie kanałem, przez który przepływa miłosierdzie i uzdrowienie. Pomóż mi, abym nie był na sobie tak skoncentrowany, aby zapominać o bliźnich. Abym nie był ludzki jedynie zewnątrz i nie lekcewał tych, którzy są blisko mnie. Pomóż mi pamiętać, że chociaż moje problemy są ważne, to istnieją zawsze ci, którzy cierpią bardziej niż ja. Bo jakkolwiek czuł bym się słaby, jestem przecież wystarczająco silny, by przynosić ukojenie braciom i siostram. Pomóż mi, bym poświęcił życie nie na to, by się użalać nad sobą, ale by dotrzeć z miłością do tych, którzy jej potrzebują. Pomóż mi, bym zaczął to natychmiast. Amen [Joe Mannath, *Panie, zadziwiłeś mnie*].

6. OSOBISTA REFLEKSJA

1. Czy łatwo jest ci dzielić się z innymi, niezależnie od tego, ile posiadasz?
2. Czy pamiętasz w modlitwie o ubogich?
3. Co post zmienia w twoim życiu?